Raport o stanie praw człowieka na świecie w roku 2008: Polska

Biuro Demokracji, Praw Człowieka i Pracy

2008 Country Reports on Human Rights Practices
25 lutego 2009

Polska jest państwem demokratycznym o systemie wielopartyjnym, posiadającym około 38.5 milionów obywateli. Polskie dwuizbowe Zgromadzenie Narodowe obejmuje izbę wyższą - Senat, oraz izbę niższą - Sejm. Władzę wykonawczą dzielą pomiędzy siebie: premier, Rada Ministrów, prezydent i Sejm. Zarówno przedterminowe wybory do Zgromadzenia Narodowego w październiku 2007 roku, jak i wybory prezydenckie w 2005 roku były sprawiedliwe i wolne. Generalnie, polskie władze cywilne utrzymują kontrolę nad siłami bezpieczeństwa narodowego.

Polski rząd na ogół respektuje prawa obywateli. Tym niemniej warunki w zakładach karnych pozostają niezadowalające z uwagi na przepełnienie tych zakładów; dodatkowe problemy stwarza zbyt długi okres aresztowania przedprocesowego, a także niewłaściwe postępowanie policji oraz nie zawsze usprawiedliwione okolicznościami zastosowanie siły przez organy ścigania. System sądowniczy jest nieefektywny i nadal nie funkcjonuje sprawnie. Odnotowano także nieliczne akty przemocy i wystąpienia o charakterze antysemickim. Problemem pozostała korupcja - w kontekście społecznym i na szczeblach władzy. Zauważa się także dyskryminację kobiet na rynku pracy, seksualne wykorzystywanie nieletnich, handel kobietami i dziećmi oraz dyskryminację społeczną i akty przemocy skierowane przeciwko mniejszościom etnicznym i homoseksualistom. Odnotowano ponadto naruszenie praw pracowniczych oraz działania utrudniające pracę związków zawodowych.

POSZANOWANIE PRAW CZOWIEKA

Rozdział 1: Poszanowanie nienaruszalności osoby, w tym:

a. Samowolne lub bezprawne pozbawienie życia

Nie było doniesień o samowolnym lub bezprawnym pozbawieniu życia przez rząd lub jego funkcjonariuszy.

30 czerwca prokuratura w Łodzi postawiła trzem funkcjonariuszom policji zarzuty w związku z incydentem z 2004 roku, kiedy na skutek nieporozumienia policja użyła zamiast kul gumowych ostrej amunicji do stłumienia zamieszek, do których doszło po meczu futbolowym. Wskutek tej interwencji jedna osoba poniosła śmierć, zaś druga została ranna. Wśród oskarżonych znalazł się funkcjonariusz policji drogowej, który pełnił służbę w noc incydentu, jego asystent, który wydał ostrą amunicję, oraz koordynujący operację funkcjonariusz policji miejskiej. Postawione policjantom zarzuty – w tym zarzut zaniedbania obowiązków służbowych i nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa – zagrożone są maksymalną karą ośmiu lat więzienia.

10 lipca Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył sprawę byłego komunistycznego generała Czesława Kiszczaka, oskarżonego o wydanie milicji rozkazu otwarcia ognia do strajkujących górników z kopalni Wujek w 1981 roku. W swojej konkluzji sąd stwierdził, iż mimo że Kiszczak naraził życie górników na niebezpieczeństwo, uczynił to nieświadomie.

24 czerwca katowicki Sąd Apelacyjny podtrzymał w mocy wyrok wydany w 2007 roku przez Sąd Okręgowy, który uznał 15 policjantów z czasów komunistycznych za winnych otwarcia ognia do górników w 1981 roku. W czasie tragicznych wydarzeń w kopalni węgla kamiennego Wujek zabitych zostało 9 osób, a 25 odniosło rany. Dowódca plutonu Romuald Cieślak otrzymał karę 11 lat pozbawienia wolności; 14 podlegających mu funkcjonariuszy otrzymało wyroki od dwóch i pół do trzech lat więzienia.

12 września, przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko ośmiu byłym funkcjonariuszom państwowym z czasów komunizmu, w tym przeciwko generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu i Czesławowi Kiszczakowi, którzy w 1981 roku wprowadzili w Polsce stan wojenny. Jeśli sąd uzna za zasadne stawiane im zarzuty pogwałcenia konstytucji, popełnienia zbrodni komunistycznych oraz przewodzenia zorganizowanej grupie przestępczej, to oskarżeni mogą zostać skazani na maksymalną karę 10 lat więzienia.

b. Zaginięcia

Nie było doniesień o przypadkach zaginięć osób z powodów politycznych.

c. Tortury i inne przypadki okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania bądź karania

Konstytucja i przepisy prawne zabraniają takich działań i władze na ogół respektują te przepisy w praktyce. Odnotowano jednak problemy związane z niewłaściwym postępowaniem policji oraz złym traktowaniem więźniów i zatrzymanych w areszcie. Zgodnie z zapisami kodeksu karnego, torturowania oraz okrutnego czy poniżającego traktowania nie zgłasza się jako przestępstwa.

2 grudnia polski rzecznik praw obywatelskich wystosował do komendanta głównego policji formalne oświadczenie, w którym wyraził zaniepokojenie przypadkami nadużycia siły przez funkcjonariuszy policji oraz poprosił o informacje na temat planów przeciwdziałania tego rodzaju nadużyciom.

Przepisy prawne dotyczące przekroczenia uprawnień przez policję dopuszczają zastosowanie szeregu kar dyscyplinarnych, takich jak udzielenie nagany, degradacja do niższego stopnia oraz wydalenie z policji.

Według danych policji, w okresie od stycznia do listopada sądy skazały za przekroczenie uprawnień 68 policjantów, zaś w 2007 roku - 75 funkcjonariuszy. Pomimo że liczba funkcjonariuszy policji ponoszących wewnętrzne konsekwencje dyscyplinarne obniżała się w ostatnich latach, ogólna liczba postępowań dotyczących przekroczenia uprawnień wzrosła z powodu nowych procedur, wymagających rozpatrzenia wszystkich złożonych skarg na niewłaściwe postępowanie policji przez biuro spraw wewnętrznych policji. I tak na przykład w 2007 roku rozpatrzono ogółem 6.184 skarg w sprawie przewinień policjantów. W wyniku tych działań 761 poniosło konsekwencje dyscyplinarne, z czego 77 zostało wydalonych z policji. W 2006 prowadzono dochodzenie w 4.856 sprawach; 913 funkcjonariuszy ukarano dyscyplinarnie, w tym 81 zwolniono z policji.

Warunki w więzieniach i aresztach śledczych

Warunki panujące w więzieniach i aresztach śledczych nie zawsze odpowiadają międzynarodowym standardom. Problemem pozostaje przepełnienie oraz nieodpowiednia opieka medyczna.

Według statystyk rządowych, w dniu 31 lipca w polskich zakładach karnych i aresztach tymczasowych przebywało ogółem 84.960 osób. Całkowita liczba miejsc w placówkach penitencjarnych w porównaniu z poprzednim rokiem wzrosła o około 2.900 i została oszacowana na 78.909 osób; przepełnienie pozostało bez zmiany, na poziomie 117 procent.

Standardy Unii Europejskiej (EU) określają minimalną powierzchnię w celi na jednego osadzonego na 6 metrów kwadratowych. Zgodnie z polskim kodeksem karnym, powierzchnia ta powinna wynosić co najmniej 3 metry kwadratowe; w praktyce jednak normy te często nie są przestrzegane. Zgodnie z kodeksem karnym, dyrektor więzienia na krótki okres może umieścić więźniów w celach o większym zagęszczeniu niż wymagana norma. Tymczasem w praktyce więźniowie przebywali na ogół w takich warunkach przez cały czas trwania wyroku.

26 maja Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż zapis kodeksu karnego, pozwalający Ministerstwu Sprawiedliwości na przetrzymywanie więźniów w przepełnionych celach przez czas nieokreślony, stanowi naruszenie Konstytucji oraz przepisów prawnych zabraniających okrutnego i poniżającego traktowania osób. Nowe przepisy wejdą w życie w grudniu 2009 roku.

Na przestrzeni całego roku rzecznik praw obywatelskich otrzymał ogółem 5.718 skarg, w porównaniu z 4.000 skarg w 2007 roku, dotyczących przede wszystkim złych warunków panujących w więzieniach, w tym niedostatecznej opieki medycznej, złego traktowania przez władze więzienne, przepełnienia oraz naruszenia prawa do korespondencji oraz odwiedzin.
W grudniu 2007 roku sąd we Wrocławiu po raz drugi oddalił pozew więźnia, który domagał się odszkodowania za przetrzymywanie w bardzo przepełnionej celi i w poniżających warunkach.

Poprzedni wyrok wrocławskiego sądu został uchylony przez Sąd Najwyższy, który podtrzymał zażalenie więźnia i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd niższej instancji pod kątem naruszenia praw człowieka i godności osoby ludzkiej. W uzasadnieniu drugiego orzeczenia sąd wrocławski napisał, że więzień nie określił dokładnie, do jakiego rodzaju naruszenia godności doszło oraz że warunki, w których przebywał, nie różniły się od warunków odbywania kary przez innych skazanych.

Mimo że skazani młodociani pozostają w zasadzie oddzieleni od więźniów dorosłych, w wyjątkowych przypadkach prawo dopuszcza możliwość osadzania niepełnoletnich i pełnoletnich więźniów w tych samych zakładach karnych i innych jednostkach penitencjarnych. Młodociani (17 do 20 lat) oskarżeni o popełnienie poważnych przestępstw byli zazwyczaj tymczasowo aresztowani. Osoby tymczasowo aresztowane umieszczano często w więzieniach, lecz w ich częściach niedostępnych dla więźniów. Warunki, w których przebywały osoby tymczasowo aresztowane, były na ogół podobne do warunków przeznaczonych dla więźniów (skazanych), niekiedy jednak były znacznie gorsze z powodu większego przepełnienia i niższego standardu pomieszczeń.
Rząd zezwala na niezależne, regularne monitorowanie warunków panujących w więzieniach i aresztach przez rzecznika praw obywatelskich.

d. Nieuzasadnione aresztowanie lub zatrzymanie

Przepisy prawa zabraniają nieuzasadnionego aresztowania lub zatrzymania i władze na ogół przestrzegają tych ograniczeń.

Rola policji i aparatu bezpieczeństwa

Policja – ogólnokrajowy organ ścigania – posiada jednostki miejskie i regionalne, nadzorowane przez ministra spraw wewnętrznych. W szeregach policji, w skali krajowej liczącej 100.000 funkcjonariuszy, korupcja nie należała do rzadkości, a w społeczeństwie panowało również przekonanie, że instytucja ta podlega naciskom politycznym. Biuro spraw wewnętrznych Komendy Głównej Policji rozpatrywało przypadki korupcji oraz poważnych naruszeń prawa o charakterze karnym.

Nadal też trwały poważne i głośne skandale, które wybuchły jeszcze w 2007 roku i związane były z funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa. Krajowe media, organizacje pozarządowe i wybitni intelektualiści kwestionowali legalność niektórych metod śledczych stosowanych przez policję, prokuraturę, Centralne Biuro Śledcze oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Nie było doniesień o aresztowaniach, postępowaniach sądowych bądź innych wydarzeniach w związku z szeroko zakrojonym śledztwem w sprawie korupcji wśród wyższych urzędników, którym zarzucono „ustawianie" przetargów publicznych. W sprawie tej w 2007 roku 17 osobom, w tym pięciu wysokiej rangi pracownikom Komendy Głównej Policji, przedstawiono zarzuty nadużycia władzy, niedopełnienia obowiązków służbowych oraz krzywoprzysięstwa.

Aresztowanie i zatrzymanie

Zgodnie z prawem, aby dokonać aresztowania władze muszą uzyskać oparty na dowodach nakaz sądowy i generalnie przestrzegają tej zasady w praktyce. Z drugiej strony, poważne problemy stwarza nadużywanie aresztu tymczasowego, przyczyniające się do przepełnienia placówek oraz pogorszenia warunków panujących w aresztach.

Prawo dopuszcza zatrzymanie osoby na 48 godzin przed przedstawieniem jej zarzutów, oraz na kolejne 24 godziny przeznaczone na podjęcie przez sąd decyzji, czy w odniesieniu do danej osoby zastosować środek w postaci tymczasowego aresztowania. Zatrzymanym należy jak najszybciej przedstawić zarzuty, zapewniając im także prawo do obrony; osobom niezamożnym władze zapewniają obrońcę z urzędu. Oskarżeni i tymczasowo aresztowani w każdej chwili mają prawo do konsultacji z obrońcą. Funkcjonował też system zwolnień za kaucją, a większość osób aresztowanych tymczasowo skorzystała z możliwości zwolnienia za kaucją.

Aresztowanych tymczasowo wolno zatrzymywać w aresztach nie dłużej niż trzy miesiące; przysługuje im też prawo do zaskarżenia legalności tymczasowego aresztowania. Sąd może przedłużać je co 6 do 12 miesięcy, lecz całkowity czas pobytu w areszcie tymczaoswym nie może

przekroczyć dwóch lat. W praktyce jednak areszt tymczasowy często przekraczał dopuszczany prawem okres dwóch lat. W sprawach szczególnie złożonych sąd może zwrócić się do Sądu Najwyższego o formalne przedłużenie aresztu na okres powyżej dwóch lat.

I tak, na przykład, 5 listopada sąd w Katowicach zadecydował o przedłużeniu aresztu dla biznesmena Marka Dochnala o dodatkowe trzy miesiące. Dochnal, zatrzymany w 2004 roku pod zarzutem próby przekupienia urzędników publicznych, pozostawał w areszcie przez ponad trzy lata, oczekując na zakończenie śledztwa. 28 stycznia Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) powiadomił władze polskie, iż uznał za zasadną skargę na zbyt długie przetrzymywanie w areszcie, złożoną przez Dochnala w lipcu 2007 roku. Niezależnie od tego, trzy dni później warszawski sąd zwolnił Dochnala z aresztu. Proces biznesmena rozpoczął się 10 lipca; tym niemniej już 7 sierpnia Dochnal został ponownie aresztowany przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), ponieważ, zdaniem władz, zachodziło podejrzenie, iż może uciec za granicę.

Według danych Centralnego Zarządu Służby Więziennej, na dzień 31 października w placówkach penitencjarnych przebywało ogółem 9,464 osób tymczasowo zatrzymanych, co oznacza spadek o około 4,500 w porównaniu z marcem 2007. W opinii mediów, spadek ten powodowany jest częściowo zmniejszeniem liczby wniosków o tymczasowe zatrzymanie składanych przez prokuratorów, a częściowo spadkiem liczby wniosków akceptowanych przez sędziów.
Według autorów artykułu, który ukazał się 26 września w wiodącej polskiej gazecie codziennej *Rzeczpospolita,* w latach 1999 – 2007 Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że w 113 przypadkach władze dopuściły się złamania praw człowieka i podstawowych wolności osób tymczasowo zatrzymanych wskutek zbyt długiego okresu przetrzymywania ich w areszcie.

W raporcie Komitetu ONZ ds. Zapobiegania Torturom, ogłoszonym w maju 2007 roku, wyrażono zaniepokojenie zbyt długim czasem trwania aresztu tymczasowego. W raporcie zawarto stwierdzenie, iż polski system prawny nie określa limitu aresztowania tymczasowego na początku postępowania sądowego.

e. Odmowa sprawiedliwej rozprawy publicznej

Przepisy Konstytucji gwarantują niezawisłość sądów, zaś władze generalnie przestrzegały tej zasady w praktyce. Tym niemniej praca sądów pozostaje nieefektywna, przy braku szerszego zaufania publicznego.

Sądy wojskowe, nadzorowane przez ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, mają w swojej gestii sprawy dotyczące przestępstw popełnionych przez personel wojskowy podczas wypełniania obowiązków służbowych. Oskarżeni stający przed sądami wojskowymi korzystają z takich samych praw jak oskarżeni cywilni.

Sąd Najwyższy rozpatruje apelacje od postanowień sądów niższego szczebla oraz dba o jednolite przestrzeganie przepisów prawnych na terenie całego kraju. 15 sędziów Trybunału Konstytucyjnego mianuje i zatwierdza niższa izba parlamentu - Sejm. Trybunał ten zajmuje się zgodnością ustaw i przepisów prawnych z Konstytucją, rozstrzyga spory pomiędzy organami rządowymi oraz monitoruje konstytucyjność działań partii politycznych.

System sądowniczy w Polsce pozostaje niewydolny, źle zarządzany, o nieadekwatnej strukturze zatrudnienia. Uwagę zwraca na przykład fakt, iż w wielu okręgach liczba sędziów prowadzących sprawy karne przewyższała liczbę prokuratorów. Co więcej, decyzje sądów często nie były wprowadzane w życie. Pomimo doniesień o pewnych postępach w komputeryzacji systemu sądów, stały natłok rozpatrywanych spraw, ich przedłużanie oraz wysokie koszty podejmowania działań prawnych zniechęcały wielu obywateli do wstępowania na drogę sądową.

W 2007 roku wprowadzono system „sądów 24-godzinnych", rozpatrujących sprawy wykroczeń i mniejszych przestępstw. Zgodnie z założeniami nowego systemu, oskarżony musi stanąć przed sądem w ciągu 72 godzin od chwili zatrzymania. Policja i prokuratura mają 48 godzin na zebranie dowodów i sporządzenie aktu oskarżenia; sąd musi wydać wyrok w ciągu 24 godzin. Oceniono jednakże, iż nowy system przynosi niewiele korzyści w relacji do jego wysokich kosztów.

Procedury sądowe

Sprawy sądowe rozpatrywane są w sądach rejonowych i okręgowych przez zespoły orzekające, w skład których wchodzi sędzia zawodowy oraz dwaj ławnicy. Wobec oskarżonych stosuje się zasadę domniemania niewinności; oskarżeni mogą konsultować się z prawnikiem, muszą być obecni podczas rozprawy, mają prawo uczestniczyć w konfrontacji ze świadkami i zadawać im pytania, posiadają dostęp do akt sprawy, a także mają możliwość przedstawiania dowodów i powoływania świadków. Prokuratorzy, ze swojej strony, mogą zagwarantować świadkom anonimowość, jeśli ci ostatni wyrażają obawy przez zemstą ze strony oskarżonych. Rozprawy mają zazwyczaj charakter otwarty (publiczny); sądy zachowują jednak prawo do utajnienia rozprawy w pewnych okolicznościach, na przykład w przypadku spraw rozwodowych, rozpraw obejmujących tajemnice państwowe oraz spraw, których treści mogłyby obrażać moralność publiczną.

Po wydaniu przez sąd wyroku, oskarżony w ciągu siedmiu dni może poprosić o pisemne uzasadnienie orzeczenia; sąd ma siedem dni na udzielenie odpowiedzi na tę prośbę. Oskarżony zachowuje prawo do złożenia apelacji od wyroku w ciągu 14 dni od daty otrzymania pisemnego uzasadnienia. W przypadku większości spraw cywilnych i karnych obowiązuje dwustopniowy proces odwołań (apelacji) od wyroku.

Prawo przewiduje także powołanie rady przysięgłych, która składa się zazwyczaj z dwóch lub trzech osób powołanych przez władze lokalne.

Osoby indywidualne nadal składały w Europejskim Trybunale Praw Człowieka skargi na rząd, dotyczące opóźnień procesowych, prawa do sprawiedliwej rozprawy oraz braku odpowiedniego postępowania.

Według Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, której siedziba znajduje się w Warszawie, w okresie od stycznia do listopada Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał opinie w 123 sprawach dotyczących Polski. Wśród rozpatrywanych spraw przeważały skargi na odmowę sprawiedliwej rozprawy (56); 49 skarg dotyczyło naruszenia prawa do wolności i bezpieczeństwa, co obejmuje także nadużywanie instytucji tymczasowego aresztu. Pozostałe związane były z naruszeniem prawa do szacunku dla prywatności i życia rodzinnego, ochrony własności oraz wolności wypowiedzi i prawa do skutecznego środka odwoławczego.

W maju 2007 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że wiele zapisów ustawy lustracyjnej pozostaje sprzecznych z polską Konstytucją. Ustawa przyjęta w 1997 roku i znowelizowana w lipcu 2006 miała służyć ujawnieniu urzędników państwowych, którzy współpracowali z komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa. Zapisy ustawy wymagały weryfikacji (lustracji) przez Instytut Pamięci Narodowej około 700.000 osób, w tym urzędników cywilnych, polityków oraz innych osób zaufania publicznego, jak dyrektorzy szkół i dziennikarze. Orzeczenie Trybunału ograniczyło zakres przepisów lustracyjnych, nadal jednak badacze i dziennikarze zachowali prawo wglądu do wyników prac Instytutu oraz śledztw lustracyjnych.

Więźniowie polityczni i osoby zatrzymane z powodów politycznych

Nie było doniesień o osobach więzionych lub zatrzymanych z powodów politycznych.

Procedury i środki w postępowaniu cywilnym

W sprawach cywilnych system sądowniczy jest w zasadzie niezależny i bezstronny; istnieje też możliwość sądownego dochodzenia odszkodowań lub rekompensat za szkody powstałe w wyniku naruszenia praw człowieka. Zapisy konstytucyjne i prawne gwarantują niezawisłość sądów oraz swobodny dostęp obywateli do sądów. Tym niemniej egzekwowanie wyroków sądowych, zwłaszcza w zakresie wypłaty odszkodowań, przebiega wolno, z oporami i nieefektywnie. Wprowadzanie postanowień sądów w życie pozostawia wiele do życzenia; dokonane niedawno zmiany w procedurach postępowania cywilnego przedkładają pośpiech i efektywność ponad prawa jednostki, zaś dostęp do porady prawnej w praktyce pozostaje ograniczony.

Restytucja mienia

Przepisy prawne umożliwiają restytucję własności komunalnej zagrabionej przez komunistów i nazistów. Brak jednak kompleksowych przepisów prawnych w odniesieniu do zwrotu lub rekompensaty za nieruchomości prywatne skonfiskowane w tamtych czasach. Na przestrzeni roku

trwały prace nad nową ustawą, która ma stworzyć administracyjne mechanizmy restytucji własności prywatnej, uzupełniające istniejące już mechanizmy sądowe.

Tym niemniej, pomimo braku kompleksowych rozwiązań prawnych, dawnym posiadaczom zwrócono już niektóre nielegalnie znacjonalizowane majątki. W okresie od 2001 r. do sierpnia 2008 roku ogólna wysokość odszkodowań za własność prywatną znacjonalizowaną niezgodnie z prawem wyniosła około 382,2 miliona złotych (128 milionów USD). Z Państwowego Funduszu Reprywatyzacyjnego wypłacono rekompensaty 1.901 osobom oraz 41 firmom. Odszkodowania wypłacono także osobom, które utraciły majątki wskutek prześladowania ze strony państwa.
Na mocy ustawy z 2005 roku, dotyczącej majątków utraconych wskutek zmian granicznych po II wojnie światowej, rząd wypłacił odszkodowania w wysokości 20% wartości utraconego mienia. Do końca lipca Skarb Państwa wypłacił rekompensaty w 5.208 przypadkach, o łącznej wartości około 203 milionów złotych (68 milionów USD). Według danych rządowych, ustawa z 2005 roku może dotyczyć około 80.000 osób, których rodziny, bądź one same, utraciły majątki znajdujące się obecnie w granicach Litwy, Białorusi i Ukrainy. Ponadto ustawa nakłada na Skarb Państwa obowiązek przygotowania spisów wszystkich osób uprawnionych do ubiegania się o odszkodowanie. Termin składania podań i zgłaszania roszczeń upłynął 31 grudnia.

f. Samowolna ingerencja w sferę prywatną, w sprawy rodzinne i domowe oraz naruszenie tajemnicy korespondencji.

Przepisy prawne zabraniają takich działań, jednak władze nie zawsze respektują je w praktyce.
W końcu roku Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych postanowili przyjrzeć się bliżej sprzętowi do skanowania i analizy pisma odręcznego, zainstalowanemu w sortowniach korespondencji przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego Sprzęt tego rodzaju, działający już w Poznaniu, monitoruje całą wychodzącą i przychodzącą pocztę oraz odsyła wyniki do Agencji.

Prawo dopuszcza prowadzenie elektronicznej inwigilacji w celach zapobiegania przestępstwom oraz dochodzeniowych. Nie dokonano jednakże żadnego przeglądu działań tego typu pod kątem prawnym, podobnie jak nie skontrolowano sposobów wykorzystywania informacji pochodzących z monitoringu prywatnej korespondencji. Do informacji uzyskanych drogą podsłuchu posiada dostęp cały szereg agencji rządowych.

Rozdział 2 Respektowanie praw obywatelskich, w tym:

a. Wolność wypowiedzi i prasy

Zapisy konstytucji gwarantują wolność wypowiedzi i prasy; w praktyce jednak wiele istniejących przepisów wolność tę ogranicza. Zdaniem organizacji pozarządowych, a także międzynarodowych grup monitoringu mediów, po 1990 roku sądy i władze bądź podtrzymały w mocy, bądź też wprowadziły przepisy kwalifikujące zniesławienie przez media jako przestępstwo kryminalne.
I tak, na przykład, zniesławienie traktowane jest jako przestępstwo kryminalne, zagrożone karą do dwóch lat więzienia. Kategoria ta obejmuje publiczną obrazę oraz zniesławienie lub znieważenie prezydenta, członka Zgromadzenia Narodowego, ministra czy też innych urzędników państwowych. Z drugiej strony przepisy te są rzadko stosowane; dziennikarze uznani za winnych zniesławienia karani są na ogół jedynie grzywną.

Prawo zabrania także używania języka nienawiści, w tym rozpowszechniania literatury o charakterze antysemickim.

W Polsce działają niezależne media, wyrażające bez ograniczeń szerokie spektrum poglądów. Programy prywatnych stacji telewizyjnych, satelitarnych oraz sieci kablowych dostępne były niemal na całym obszarze kraju. Media elektroniczne działały na częstotliwościach wskazanych przez Ministerstwo Łączności i przydzielonych przez pięcioosobową Krajową Radę Radiofonii i Telewizji (KRRiTV), organ powoływany przez Zgromadzenie Narodowe i Prezydenta.

KRRiTV, odpowiadająca za ochronę wolności wypowiedzi, posiada szerokie kompetencje w zakresie monitorowania oraz regulacji treści programowych, przyznawania częstotliwości i koncesji nadawcom, a także podziału środków pochodzących z abonamentów pomiędzy media publiczne i nakładania na nadawców kar pieniężnych. Mimo, iż członkowie Rady na czas pełnienia swojej

funkcji zawieszają członkostwo w partiach politycznych i stowarzyszeniach publicznych, krytycy nadal zarzucają Radzie upolitycznienie. Prawo wyboru po dwóch członków Rady mają: prezydent i Sejm, zaś jeden jej członek wybierany jest przez Senat.

Katolicka nacjonalistyczna rozgłośnia radiowa Radio Maryja posiada status "nadawcy społecznego" i na tej podstawie zwolnionajest z obowiązku wnoszenia regularnych opłat licencyjnych w wysokości do 1.4 miliona złotych (około 467.000 USD). Rozgłośnia ta, działająca od 1991 roku i nadająca konserwatywne, katolickie audycje łączności ze słuchaczami, od czasu do czasu operuje treściami antysemickimi. Stacja Radio Maryja jest prywatną własnością polskiej prowincji katolickiego Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (Redemptorystów), posiadającego prowincje na całym świecie.

Przepisy prawa zabraniają mediom zachęcania do działań sprzecznych z prawem lub skierowanych przeciwko rządowej polityce, moralności lub dobru publicznemu i wymagają od wszystkich nadawców „respektowania uczuć religijnych odbiorców, zwłaszcza chrześcijańskiego systemu wartości". Władze egzekwują ten zapis w praktyce, stosując kary pieniężne za emisję programów uznanych za obraźliwe.

I tak, na przykład, 22 kwietnia KRRiTV ukarała stację telewizyjną TVN grzywną w wysokości 471.000 złotych (157,000 USD) za emisję „talk show", którego uczestnicy wtykali małe flagi narodowe w psie ekskrementy. 17 listopada warszawski sąd cofnął karę grzywny po rozpatrzeniu apelacji wniesionej przez TVN.

19 września Trybunał Konstytucyjny unieważnił artykuł kodeksu karnego przewidujący karę do trzech lat więzienia dla każdego, kto publicznie znieważa "naród polski". Orzeczenie to było konkluzją śledztwa podjętego w styczniu przez prokuraturę krakowską i mającego na celu określenie, czy książka historyka Jana Grossa na temat antysemityzmu w Polsce po II wojnie światowej miała charakter zniesławienia. W lutym prokuratura umorzyła śledztwo bez postawienia zarzutów.

29 września Trybunał Konstytucyjny utrzymał w mocy artykuł prawa prasowego dopuszczający możliwość nakładania kar finansowych oraz ograniczający wolność wypowiedzi dziennikarskiej. Przepis ten nakłada na dziennikarzy obowiązek weryfikacji przed publikacją zamieszczanych w artykule cytatów oraz stwierdzeń. Orzeczenie Trybunału było następstwem oskarżenia o zniesławienie wysuniętego przeciwko Jerzemu Wizerkaniukowi, który w 2003 roku opublikował w tygodniku *Gazeta Kościanska* wywiad z członkiem Zgromadzenia Narodowego Tadeuszem Mylerem z Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), który zarzucił dziennikarzowi zniesławienie. Wizerkaniuk wniósł skargę przeciwko orzeczeniu Trybunału do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.
Nie zapadły żadne decyzje w odniesieniu do sprawy zgłoszonej Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka w 2006 roku przez dziennikarza Jerzego Urbana. W swojej skardze Urban stwierdził, iż kara grzywny w wysokości 20.000 złotych (6.700 USD), nałożona na niego przez warszawski Sąd Apelacyjny za rzekome zniesławienie, stanowiła w istocie naruszenie jego prawa do wolności wypowiedzi. Sprawa dotyczyła artykułu zawierającego krytykę papieża, opublikowanego przez Urbana w 2002 roku w tygodniku informacyjnym *Nie.*

Wolność korzystania z Internetu

Rząd nie wprowadził żadnych ograniczeń w dostępie do Internetu. Brak także doniesień o jakimkolwiek monitorowaniu przez władze poczty elektronicznej czy internetowych forów dyskusyjnych. Za pośrednictwem Internetu indywidualne osoby oraz grupy mogły prowadzić swobodną wymianę poglądów, podobnie jak za pośrednictwem poczty elektronicznej.
Ponad 51 procent gospodarstw domowych w Polsce posiada komputer osobisty i korzysta z Internetu.

Wolność akademicka i wydarzenia kulturalne

Władze nie ograniczają wolności akademickiej ani prawa do swobodnego organizowania imprez kulturalnych.

b. Wolność pokojowych zgromadzeń i stowarzyszania się

Prawo zapewnia swobodę gromadzenia się i zrzeszania, rząd zaś na ogół przestrzega tego prawa w praktyce.

c. Wolność wyznania

Przepisy prawne gwarantują wolność wyznania, a rząd na ogół przestrzega tej zasady w praktyce. Zgodnie z kodeksem karnym obrażanie uczuć religijnych w wystąpieniach publicznych zagrożone jest grzywną lub karą pozbawienia wolności do trzech lat. Około 94 procent ludności Polski należy do Kościoła Rzymskokatolickiego. Obywatelom przysługuje prawo do sądowego pozwania rządu za naruszenie prawa do konstytucyjnej wolności wyznania, zaś ochrona prawna obejmuje dyskryminacje oraz prześladowanie z powodów religijnych.

W szkołach publicznych prowadzone są lekcje religii. Rodzice uczniów mogą przedstawić prośbę o nauczanie każdej z zarejestrowanych religii: protestantyzmu, prawosławia, judaizmu lub islamu. Uczniowie mogą wybierać pomiędzy lekcjami religii i zajęciami z etyki. W pracach komisji ustalającej, które książki powinny zostać dopuszczone do użytku szkolnego, uczestniczyli przedstawiciele Kościoła Katolickiego.

Nie odnotowano postępów w sprawie złożonego do Trybunału Konstytucyjnego pozwu dotyczącego nauczania religii w szkołach. W lipcu 2007 roku ówczesny minister oświaty i wychowania podpisał dyrektywę stanowiącą, iż wychowanie religijne będzie oceniane za pomocą stopni i wliczane do średniej ocen ucznia. Opozycyjny Sojusz Lewicy Demokratycznej podważył tę regulację, wskazując, iż jest ona sprzeczna z Konstytucją i przyczyni się do dyskryminacji uczniów, który nie uczestniczą w lekcjach religii.

Rząd kontynuował rozmowy z polskimi i międzynarodowymi związkami religijnymi w sprawie roszczeń majątkowych oraz innych delikatnych kwestii związanych z prześladowaniami i konfiskatami w czasach nazistowskich i komunistycznych. Roszczeniami majątkowymi związków religijnych zajmuje się pięć komisji – po jednej ze strony: Kościoła Rzymskokatolickiego, społeczności żydowskiej, Kościoła Ewangelickiego (Luterańskiego), Prawosławnego oraz innych wyznań – nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych. Spośród około 10.000 roszczeń o zwrot w ramach restytucji majątków kościelnych nieruchomości będących obecnie własnością komunalną ponad 5.200 już rozpatrzono, a ponad 1.200 nieruchomości zwrócono już prawowitym właścicielom.

Według stanu na dzień 31 sierpnia 1.473 z ogólnej liczby 3,063 roszczeń zgłoszonych przez Kościół Katolicki zostało już rozstrzygniętych polubownie pomiędzy Kościołem i obecnymi właścicielami nieruchomości, należących w większości do władz państwowych lub samorządów lokalnych. Ogółem 5.544 roszczenia majątkowe zgłosiła społeczność żydowska. Według stanu na dzień 29 września, komisja rozstrzygnęła w całości lub częściowo 1.450 takich spraw. Z tej liczby 389 spraw rozstrzygnięto polubownie, 259 roszczeń uznano w części lub w całości, w 474 przypadkach podjęto decyzję o zakończeniu postępowania, 213 wniosków oddalono, a w 42 przypadkach nie uzgodniono orzeczenia. Okres składania wniosków na mocy ustawy z 1997 roku upłynął w 2002 roku.

Kościół Ewangelicki (Luterański) zgłosił roszczenia do 1.200 nieruchomości. Według stanu na 31 lipca, 890 spraw zakończono: 239 poprzez porozumienie pomiędzy stronami, 159 zakończono orzeczeniami sądowymi, zaś w 492 przypadkach podjęto decyzje o umorzeniu postępowania lub o odrzuceniu wniosku. Termin składania wniosków minął w 1996 roku.

Według stanu na 16 września, Kościół Prawosławny złożył do swojej komisji 472 wnioski, z czego rozstrzygnięto, w części lub w całości, 274 roszczeń; w 14 przypadkach sądy orzekły o zwrocie nieruchomości lub przyznaniu rekompensaty pieniężnej; 53 sprawy umorzono, a trzy oddalono. Do piątej komisji do spraw zwrotu mienia, rozstrzygającej roszczenia innych wyznań, wpłynęło ogółem 168 wniosków. Według stanu na 11 września, 62 sprawy zamknięto orzeczeniami o zwrocie nieruchomości lub finansowej rekompensacie, w dwóch przypadkach zadecydowano o zwrocie nieruchomości i rekompensacie, 32 postępowania umorzono, sześć wniosków oddalono, zaś w 11 przypadkach nie osiągnięto porozumienia.

Nadużycia społeczne i dyskryminacja

Były doniesienia o nielicznych incydentach antysemickich, w tym zbezczeszczenia cmentarzy żydowskich. Według szacunkowych danych społeczność żydowska w Polsce liczy obecnie 20.000 do 30.000 osób, włączając 2.500 jej zarejestrowanych członków odnotowanych w polskim roczniku statystycznym. Władze publicznie potępiły wystąpienia antysemickie i aktywnie wspierały działania edukacyjne na rzecz tolerancji.

Polska dokonała znaczącego postępu na rzecz poprawy relacji z lokalną społecznością żydowską. Tym niemniej członkowie partii oraz organizacji populistycznych i nacjonalistycznych nadal, okazjonalnie, składali oświadczenia o charakterze ekstremistycznym, przeczącym tolerancji i antysemickim. Dwie partie polityczne, które wchodziły w skład koalicji rządzącej i których członkowie wypowiadali się w duchu antysemickim, nie weszły ponownie do Sejmu w wyniku przedterminowych wyborów parlamentarnych w październiku 2007.

W lutym Leszek Bubel, samozwańczy antysemita i lider prawicowej partii politycznej, na pewnym popularnym internetowym portalu umieścił materiał wideo, w którym szczycił się otwarcie swoim antysemityzmem i przynaglał Żydów do opuszczenia Polski. Na przestrzeni roku sądy w Białymstoku, Lublinie, Wrześni i Warszawie zakończyły lub prowadziły nadal szereg postępowań karnych i cywilnych przeciwko Bublowi, dotyczących nawoływania do nienawiści wobec innych narodowości i rozpowszechniania literatury antysemickiej. Bubel już w przeszłości odbywał karę sześciu miesięcy więzienia za podżeganie do nienawiści rasowej oraz zniesławianie Żydów.
18 maja prokuratora wrocławska skierowała do sądu akt oskarżenia – pod zarzutem szerzenia nienawiści rasowej – przeciwko polskim administratorom „ Red Watch" – strony internetowej utrzymywanej przez antysemickie i ksenofobiczne ugrupowanie „Krew i honor". Złożenie oskarżenia było następstwem aresztowania, w 2006 roku, administratorów strony „ Red Watch", którym zarzucono przedstawienie i określenie pewnego dziennikarza jako „wroga białej rasy". 4 marca sąd w Lesznie skazał na 10 lat więzienia skinheada, który nazwanego tak dziennikarza zranił nożem w Warszawie.

24 listopada sąd w Toruniu podtrzymał w mocy decyzję prokuratury o umorzeniu śledztwa i wycofaniu kryminalnych zarzutów o obrazę i zniesławienie urzędnika publicznego wobec Tadeusza Rydzyka, założyciela i dyrektora konserwatywnego, katolickiego Radio Maryja. Zarzuty te postawiono po publicznym ujawnieniu w lipcu 2007 roku taśm z nagraniem wypowiedzi Rydzyka, zawierającej antysemickie komentarze, sugestie o zachłanności Żydów oraz stwierdzenie, iż prezydent Lech Kaczyński "siedzi w kieszeni lobby żydowskiego." Rydzyk utrzymywał, że taśmy ujawnione przez tygodnik informacyjny *Wprost* zostały sfałszowane.

20 października sąd rodzinny napomniał czterech nastolatków, którzy wyszydzali i czynnie zaatakowali 19-letniego ortodoksyjnego Żyda, który w maju odwiedził cmentarz żydowski w Warce. Młodzi ludzie, w wieku od 13 do 16, obrażali, bili i kopali ofiarę. Nastolatkom postawiono zarzuty spowodowania uszkodzeń ciała oraz obrazy narodowości osoby, które mają charakter kryminalny i zagrożone są karą do trzech lat pozbawienia wolności.
Na przestrzeni roku na rogach ulic i budowlach publicznych wmurowano płyty wskazujące granice Warszawskiego Getta. Trwała także rozpoczęta w 2007 roku budowa Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie.

Więcej informacji na ten temat można znaleźć w Raporcie o wolności religijnej na świecie w 2008 r. (*2008 International Religious Freedom Report),* na stronach www.state.gov/g/drl/irf/rpt.

d. Wolność przemieszczania się, przesiedlenia osób wewnątrz kraju, ochrona uchodźców oraz osób o statusie bezpaństwowca

Przepisy prawa gwarantują wolność przemieszczania się na terenie kraju, odbywania podróży zagranicznych, emigracji oraz repatriacji, zaś władze generalnie respektują te przepisy w praktyce. Rząd polski współpracuje z Urzędem Wysokiego Komisarza ONZ do spraw Uchodźców oraz innymi organizacjami humanitarnymi dla zapewnienia ochrony i pomocy uchodźcom, cudzoziemcom powracającym do własnych krajów, osobom starającym się o azyl oraz innymi problemami związanymi z tymi kwestiami.

Prawo zabrania przymusowego wygnania, a władze nie stosują takich środków.

Ochrona uchodźców

Na mocy prawa, gwarantującego przyznanie prawa do azylu bądź statusu uchodźcy w zgodności z Konwencją ONZ o statusie uchodźcy z 1951 roku oraz jej Protokołem z 1967 roku, władze stworzyły system zapewniający ochronę uchodźcom. W praktyce rząd zapewnia ochronę przez wydaleniem czy deportacją uchodźców do krajów, gdzie życie lub wolność wydalonego mogą być zagrożone. W takich przypadkach władze przyznają status uchodźca lub prawo do azylu.
Rząd zapewnia także czasową ochronę osobom, które nie mogą zostać uznane za uchodźców na mocy Konwencji z 1951 oraz jej Protokołu z 1967 r. W 2007 roku władze polskie objęły tego rodzaju ochroną 2.866 osób.

Osoby, które otrzymały azyl lub status uchodźcy, mają prawo do pracy, pobierania zasiłków socjalnych oraz edukacji; przez okres 12 miesięcy mają także dostęp do państwowego programu integracyjnego. Program ten zapewnia uczestnikom kontakty ze społecznością lokalną, a także pomoc w znalezieniu miejsca zamieszkania i zatrudnienia. Uchodźcy otrzymują finansowe wsparcie na codzienne wydatki, uczestniczą w kursach językowych i zostają objęci państwowym systemem opieki zdrowotnej. Mimo pomocy otrzymywanej z programu, ze względu na ogólnie wysoki poziom bezrobocia, wielu nowych imigrantów ma trudności ze znalezieniem pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom Osoby, które otrzymały zezwolenie na pobyt czasowy, również mają prawo do pracy i świadczeń socjalnych oraz mogą uczestniczyć w rządowych programach integracyjnych.

Odnotowano nieliczne doniesienia o problemach w ośrodkach dla uchodźców. Władze prowadzą 20 takich ośrodków w okolicach Warszawy, Białegostoku i Lublina, które mogą pomieścić 4.000 osób. Najistotniejsze trudności w tych ośrodkach związane były z zapewnieniem adekwatnej nauki dzieciom, pomocą prawną oraz opieka medyczną. We wrześniu 2007 roku państwowy Urząd do spraw Cudzoziemców poinformował, że 97 procent dzieci uchodźców zostało zapisanych do szkół publicznych. Tym niemniej inne obawy dotyczą ograniczonego dostępu do szkolnictwa wyższego, bariery językowej i kulturowej, a także dyskryminacji dzieci uchodźców przez ich rówieśników.

Rozdział 3. Poszanowanie praw politycznych. Prawo obywateli do zmiany rządu

Przepisy gwarantują obywatelom prawo do zmiany rządu na drodze demokratycznej, zaś obywatele korzystają z tego prawa w praktyce poprzez uczestnictwo w okresowych, wolnych i sprawiedliwych wyborach, prowadzonych na zasadzie powszechnego prawa wyborczego.

Wybory i udział w życiu politycznym

Przedterminowe wybory parlamentarne w październiku 2007 oraz wybory prezydenckie w 2005 roku były wolne i sprawiedliwe. Wielu kandydatów, reprezentujących różne partie polityczne, zgłaszało swoje kandydatury do wyborów i korzystało z dostępu do mediów. Jednakże obserwatorzy z ramienia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) odnotowali brak niezależnego nadzoru nad mediami publicznymi, stwarzający możliwość nierównomiernego podziału medialnego czasu prezentacji poszczególnych kandydatów.

Pośród ogółem 460 posłów do Sejmu były 94 kobiety, zaś 8 kobiet znalazło się w 100-miejscowym Senacie. Pięć kobiet zasiada także w liczącej 20 członków Radzie Ministrów.

W skład Sejmu wchodzi jeden przedstawiciel mniejszości narodowych (reprezentujący mniejszość niemiecką ze Śląska), brak natomiast przedstawicieli mniejszości narodowych w izbie wyższej. Nie ma ich także w Radzie Ministrów. Przepisy prawa zwalniają partie mniejszości etnicznych z obowiązku uzyskania co najmniej pięcioprocentowego poparcia wyborców w skali całego kraju, które pozwala na ubieganie się o mandaty w poszczególnych okręgach.

Korupcja i przejrzystość działań władz

Przepisy prawa przewidują odpowiedzialność karną za korupcję, jednak władze nie wprowadziły tych przepisów efektywnie w życie, toteż w kraju panuje przekonanie o wszechobecności praktyk korupcyjnych zarówno w strukturach władzy, jak w samym społeczeństwie.

Wskaźniki dotyczące światowego zarządzania (Worldwide Governance), opracowane przez Bank Światowy, wskazują, że w Polsce korupcja pozostaje problemem. Panuje powszechne przekonanie

o korupcji panującej na wielu szczeblach rządowej administracji. Obywatele nadal sadzą, iż korupcja dotyka najmocniej partii politycznych, członków władz ustawodawczych, systemu opieki zdrowotnej oraz sądownictwa.

Centralne Biuro Antykorupcyjne (CBA) posiada uprawnienia do monitorowania stanu majątkowego urzędników państwowych oraz zwalczania korupcji dotyczącej zamówień publicznych. Szef CBA, Mariusz Kamiński, ocenił całkowitą sumę strat spowodowanych korupcją w kraju na ponad 18 miliardów złotych (około 6 miliardów USD) w skali roku. CBA uprawnione jest do przeprowadzania rewizji, utajnionego stosowania inwigilacji audiowizualnej, nagrywania rozmów telefonicznych i zatrzymywania podejrzanych.

Na przestrzeni roku CBA prowadziło nadal liczne, wzbudzające rozgłos oraz kontrowersyjne operacja i dochodzenia.

I tak, na przykład, 4 czerwca, warszawski prokurator okręgowy przedstawił miliarderowi Henrykowi Stokłosie 21 zarzutów w związku z głośnym skandalem korupcyjnym w Ministerstwie Finansów. W listopadzie 2007 roku Stokłosa został zatrzymany w Niemczech i przekazany władzom polskim. W maju 2006 roku, w ramach śledztwa prowadzonego przez CBA, aresztowano trzech wyższych urzędników ministerstwa. Zdaniem prokuratora, zatrzymani anulowali zobowiązania finansowe i w okresie 10 lat udzielili szeregu zwolnień podatkowych w zamian za łapówki otrzymane od członków zorganizowanych grup przestępczych i biznesmenów. W sprawie tej przed sądem centralnym w Warszawie toczy się postępowanie przeciwko siedmiu innym osobom, w tym dwóm urzędnikom ministerstwa oraz osobie zatrudnionej w urzędzie skarbowym. Stoklosie, który od grudnia 2007 roku przebywa w areszcie, grozi kara do 10 lat więzienia.

24 czerwca prokuratura poznańska postawiła byłej posłance do Sejmu, Beacie Sawickiej, oraz burmistrzowi Helu zarzuty, korupcji w związku z głośnym skandalem dotyczącym handlu nieruchomościami. CBA zarzuciło Sawickiej przyjęcie łapówki w zamian za wpłynięcie na wynik publicznego przetargu na Helu w trakcie kampanii przed wyborami parlamentarnymi w październiku 2007 roku. Obie wspomniane osoby zostały zatrzymane i osadzone w areszcie, a następnie zwolnione. W oświadczeniu złożonym przed aresztowaniem Sawicka wyznała, że została uwiedziona i nakłoniona do przyjęcia łapówki przez funkcjonariusza CBA. W następstwie tego faktu, 20 października, sąd warszawski zdecydował o wszczęciu dochodzenia, mającego wyjaśnić, jaką rolę w tej sprawie odegrało CBA.

19 sierpnia centralny sąd w Warszawie rozpoczął postępowanie w sprawie dwóch osób oskarżonych o próbę przekupienia byłego ministra rolnictwa i wicepremiera Andrzeja Leppera. Dwaj podejrzani zostali zatrzymani przez CBA w lipcu 2007 roku na podstawie informacji, iż utrzymują oni kontakty z urzędnikami Ministerstwa Rolnictwa, którzy gotowi są wydać korzystne dla zainteresowanych decyzje w sprawie wykorzystania terenu w zamian za łapówkę w wysokości 3 milionów złotych (1 miliona USD). W następstwie tych wydarzeń Lepper został odwołany ze stanowiska ministra, zaś jego partia, Samoobrona, wycofała się z rządowej koalicji – co w konsekwencji doprowadziło do przedterminowych wyborów parlamentarnych w październiku 2007.

Prawo gwarantuje społeczeństwu dostęp do rządowych informacji; również w praktyce władze zapewniają dostęp do tych informacji obywatelom oraz osobom nie posiadającym polskiego obywatelstwa, w tym przedstawicielom zagranicznych mediów. Odmowa udzielenia takiej informacji musi zawierać odniesienie do wyjątków zapisanych w prawie, dotyczących tajemnic państwowych, ochrony prywatności osób oraz danych o stanie własności biznesu. Od takiej odmowy możliwe jest odwołanie.

Rozdział 4 Stanowisko władz wobec dochodzeń prowadzonych przez organizacje międzynarodowe i pozarządowe dotyczące domniemanych przypadków łamania praw człowieka

W Polsce, na ogół niezależnie i bez nakładanych przez władze ograniczeń, działała pewna liczba krajowych i międzynarodowych organizacji zajmujących się prawami człowieka, badających i publikujących informacje na temat przypadków ich naruszenia. Przedstawiciele władz często pozostawali otwarci na współpracę i zainteresowani opiniami niezależnych organizacji.

Każdego roku rzecznik praw obywatelskich przedstawia w Sejmie raport na temat przestrzegania praw człowieka oraz wolności obywatelskich w Polsce. W czerwcu rzecznik poinformował, że w 2007 roku do jego biura wpłynęło 57.507 skarg, co stanowi wzrost o 8.120 spraw w porównaniu z 2006 rokiem.

Stanowisko rzecznika praw obywatelskich ma charakter niezależny; tym niemniej rzecznik wybierany jest przez parlament i z tego powodu staje się niekiedy celem krytyki prasy, zarzucającej mu, iż ulega wpływom polityki partyjnej.

Rozdział 5 Dyskryminacja, nadużycia społeczne i handel ludźmi

Prawo zabrania dyskryminacji ze względu o rasę, płeć, niepełnosprawność, język oraz status społeczny, władze zaś w zasadzie zapewniają przestrzeganie tych przepisów w praktyce; z drugiej strony, w kraju zdarzają się przypadki stosowania przemocy i dyskryminacji społecznej wobec kobiet i mniejszości etnicznych.

Kobiety

Gwałt, w tym gwałt popełniony przez stałego partnera (współmałżonka), jest przestępstwem zagrożonym karą do 12 lat więzienia. Według statystyk policyjnych, w pierwszej połowie roku zgłoszono formalnie 768 przypadków gwałtu. Tymczasem organizacje pozarządowe oceniają, że w rzeczywistości liczba gwałtów była znacznie większa, ponieważ kobiety nie są skłonne do zgłaszania takich przestępstw ze względu na związane z nimi piętno społeczne. We wspomnianym półroczu policja przekazała 570 przypadków prokuraturze, zaś 54 do sądów rodzinnych (ze względu na młodociany wiek sprawców).

Poważnym problemem nadal pozostaje przemoc w rodzinie. Wzrost liczby zgłaszanych przypadków w ciągu minionych 10 lat wiąże się z większym, zwłaszcza na obszarach miejskich, wyczuleniem policji na te kwestie w związku z kampaniami medialnymi oraz działaniami organizacji pozarządowych. Zgodnie z przepisami prawa osoba, której dowiedziono stosowania przemocy w rodzinie, może zostać skazana na karę pozbawienia wolności do 5 lat; sądy orzekają jednak najczęściej wyroki w zawieszeniu. Prawo daje sądom możliwość wydania zakazu zbliżania się wobec współmałżonka w celu zapewnienia kobiecie ochrony przed przemocą.

W pierwszej połowie minionego roku policja stwierdziła 10.506 przypadków przemocy w rodzinie, z czego 9.733 spraw zostało przekazane do prokuratury. W 2007 policja poinformowała, że jej funkcjonariusze dokonali 81.403 interwencji związanych z przemocą w rodzinie. Z liczby tej, według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, 15.404 postępowań zakończyło się wyrokiem skazującym, a w końcu roku, z powodu przestępstw tego typu, 4.500 osób odbywało wyroki w więzieniach.

Organizacje kobiece są zdania, iż podawana oficjalnie liczba kobiet - ofiar przemocy w rodzinie jest zaniżona, zwłaszcza w odniesieniu do małych miast i wsi. Organizacja Centrum Praw Kobiet informowała, że policja nie zawsze chętnie interweniowała w przypadkach przemocy w rodzinie, zwłaszcza jeśli sprawcą był policjant, lub też same ofiary niechętnie współpracowały z organami prawa.

Organizacje pozarządowe prowadzą ośrodki pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, zapewniając terapię zapobiegawczą, porady psychologiczne dla sprawców oraz szkoląc personel do pomocy poszkodowanym. Także państwo dostarcza prawnej i psychologicznej pomocy dotkniętym przemocą rodzinom i ofiarom; w tym celu prowadzi 11 ośrodków (schronisk) dla kobiet w ciąży i z małymi dziećmi, a także 184 ośrodki kryzysowe. Dodatkowo samorządy lokalne otworzyły 37 wyspecjalizowanych ośrodków dla ofiar przemocy w rodzinie. Ośrodki te, finansowane z budżetu państwa, zapewniają społeczną, medyczną, psychologiczną i prawną pomoc poszkodowanym oraz prowadzą programy „poprawczo - edukacyjne", przeznaczone dla dopuszczających się przemocy. W 2007 – ostatnim roku, dla którego opracowano statystyki – państwo przeznaczyło na koszty utrzymania tych ośrodków około 9,6 miliona złotych (3.2 milionów USD). Dodatkowo na przestrzeni roku rząd wydał 452.800 złotych (151,000 USD) na publiczne kampanie i programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie, realizowane przez organizacje pozarządowe i lokalne samorządy.

Całkowity budżet alokowany na realizację Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie sięgnął wysokości 12,4 miliona złotych (4,1 miliona USD), przeznaczonych głównie na finansowanie ośrodków specjalnych, programy edukacyjno – korekcyjne dla sprawców przestępstw oraz szkolenia dla pracowników socjalnych, funkcjonariuszy policji i specjalistów, którzy jako pierwsi spotykają się z poszkodowanymi.

Prostytucja jest legalna, lecz nielegalne jest nakłanianie i czerpanie dochodów z nierządu. Według ocen policji w całym kraju jest około 3.200 prostytutek; z drugiej strony organizacje pozarządowe dowodzą, że liczba kobiet zatrudnionych we wszystkich obszarach „biznesu" związanego z seksem jest znacznie wyższa i sięga 18.000 - 20.000. Istnieje też handel kobiet w celu wykorzystania seksualnego dla celów komercyjnych. Przepisy prawa zabraniają molestowania seksualnego. Zgodnie z kodeksem karnym osoby uznane za winne molestowania seksualnego mogą otrzymać wyrok do trzech lat więzienia. Kodeks pracy określa molestowanie seksualne jako dyskryminujące, fizyczne, werbalne lub niewerbalne zachowanie w miejscu pracy, naruszające godność pracownika. Pozarządowe Centrum Praw Kobiet uważa, że molestowanie seksualne jest problemem poważnym i niedocenianym. Wiele ofiar nie zgłasza aktów molestowania lub wycofuje pozwy w trakcie dochodzenia ze względu na wstyd lub obawę utraty pracy. Wzrasta jednak społeczna świadomość szkodliwości takich działań dzięki coraz częstszemu nagłaśnianiu przypadków molestowania seksualnego przez media. W pierwszej połowie roku policja poinformowała o 63 przypadkach molestowania seksualnego, w porównaniu z 82 przypadkami odnotowanymi w 2007 roku.
W ciągu roku trwało postępowanie prawne przeciwko dwóm byłym posłom oskarżonym o zmuszanie podlegających im służbowo pracownic do czynności seksualnych. 18 listopada sąd w Piotrkowie zdecydował o przedłużeniu aresztu dla Stanisława Łyżwińskiego do kwietnia 2009. Łyżwiński, poseł Samoobrony, przebywa w areszcie od sierpnia 2007 roku. Oskarżono go o zmuszanie pracownic do odbywania stosunków seksualnych z nim i innymi urzędnikami – przestępstwo zagrożone karą do ośmiu lat więzienia. Łyżwiński został ponadto oskarżony o gwałt, wielokrotne zmuszanie czterech kobiet do uprawiania seksu, zaplanowanie porwania oraz wymuszenia. Jeśli zostanie uznany za winnego, sąd może wymierzyć mu karę do 10 lat więzienia. Także innemu członkowi Samoobrony. Andrzejowi Lepperowi, zarzucono zmuszanie pracownicy do seksu oraz próbę wymuszenia seksu na innej kobiecie. Obecnie Lepper przebywa na wolności za kaucją. 5 września obrońca Jacka Popeckiego, asystenta Łyżwińskiego i Leppera, złożył apelację od wyroku 28-miesięcznego pozbawienia wolności, wymierzonego Popeckiemu za nakłanianie pracownicy do aborcji.

26 września Sąd Okręgowy w Olsztynie zwolnił z tymczasowego aresztu byłego prezydenta miasta Czesława Małkowskiego, oskarżonego o molestowanie seksualne dwóch pracownic Ratusza oraz zgwałcenie trzeciej, ciężarnej kobiety. Małkowski został zatrzymany 14 marca.

W zakresie prawa rodzinnego, prawa własności oraz wymiaru sprawiedliwości, Konstytucja zapewnia równe uprawnienia mężczyznom i kobietom. W praktyce jednak w obszarze tym istnieje niewiele przepisów wykonawczych. Generalnie, w służbowej hierarchii, kobiety zajmują niższe stanowiska i często za tę samą pracę otrzymują niższe wynagrodzenie, są częściej zwalniane z pracy i mają mniejsze możliwości awansu.

7 marca premier zadecydował o ponownym stworzeniu stanowiska ministra ds. równorzędnego traktowania mężczyzn i kobiet.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej odpowiada za walkę z dyskryminacją ze względu na płeć, włączenie zasady równości płci do polityki państwa oraz monitorowanie wdrażania rządowych programów promujących równouprawnienie płci. W ciągu roku ministerstwo nadal realizowało projekty służące zwalczaniu dyskryminacji płci w miejscu pracy, w tym projekt Unii Europejskiej angażujący lokalne organizacje pozarządowe w aktywną walkę z dyskryminacją na tle seksualnym, rasowym, religijnym, niepełnosprawności, wieku oraz orientacji seksualnej. Ministerstwo bierze także udział w przewidzianej na osiem lat kampanii Rady Europy pod hasłem „Bezpieczni razem", przeciwdziałającej przemocy w rodzinie.

Dzieci

Państwo zobowiązuje się dbać o przestrzeganie praw i dobro dzieci.

Mimo, iż nauczanie w Polsce jest powszechne i obowiązkowe do 18 roku życia, Związek Romów Polskich stwierdził, iż ponad 50 procent dzieci romskich nie uczęszcza do szkół publicznych w obawie, że nauczyciele będą nalegać na ich asymilację i odcięcie od korzeni romskich tradycji. W lipcu i sierpniu w codziennej gazecie *Dziennik* ukazał się cykl artykułów na temat segregacji dzieci romskich w polskich szkołach, donosząc, iż w sześciu miastach o największych populacjach Romów dzieci romskie uczone są w oddzielnych klasach, przede wszystkim dlatego, iż niezbyt płynnie posługują się językiem polskim. Poziom nauczania w takich klasach uważany jest za niższy w większości szkół polskich. W następstwie tych publikacji minister edukacji odwiedził kuratoria we wszystkich województwach, gdzie działały wydzielone dla Romów klasy i w następstwie inspekcji wydał polecenie, by dzieci romskie były w pełni integrowane z rówieśnikami polskimi.

Donoszono o przypadkach molestowania dzieci, jednak wyroki skazujące zapadały w takich sprawach rzadko. Przepisy prawa zabraniają stosowania przemocy wobec dzieci oraz przewiduje za takie działania kary od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia.

W 2007 roku, według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, 666 osób uznano za winne współżycia seksualnego z małoletnimi poniżej 15 roku życia, zaś osiem osób skazano za stręczycielstwo z udziałem nieletnich.

Krajowy rzecznik praw dziecka wydaje okresowe raporty na temat problemów dotyczących dzieci, takich jak pedofilia w internecie, konieczność umożliwienia dzieciom niepełnosprawnym szerszego dostępu do szkół publicznych, czy też lepsza opieka medyczna dla dzieci cierpiących na choroby przewlekłe. Biuro rzecznika posiada także 24-godzinną „gorącą linię" dla molestowanych dzieci. W 2007 roku, ostatnim, dla którego przygotowano statystyki, Rzecznik Praw Dziecka otrzymał 7.981 skarg. Z ogólnej liczby skarg 43 procent dotyczyło prawa do wychowania w rodzinie, 17 procent ochrony przez molestowaniem i wykorzystywaniem, 13,5 procenta – prawa do edukacji, a 10 procent prawa do życia w odpowiednich warunkach socjalnych.

Na przestrzeni roku policja nadal prowadziła operacje przeciwko osobom rozpowszechniającym dziecięcą pornografię i pedofilom. Na przykład we wrześniu i październiku policjanci zatrzymali około 200 osób, konfiskując tysiące płyt CD i DVD oraz ponad 200 komputerów w dwóch operacjach skierowanych przeciwko pedofilom, działającym za pośrednictwem internetu. Ustalono także tożsamość ponad siedmiu tysięcy osób, uczestniczących w rozpowszechnianiu dziecięcej pornografii przez internet.

W kwietniu i czerwcu dwie zakrojone na szeroką skalę obławy policyjne, przeprowadzone jednocześnie w 13 miastach i 12 województwach, zaowocowały zatrzymaniem 71 osób, które rozpowszechniały lub oglądały pornografię dziecięcą w Internecie.

W 2007 roku policja przeprowadziła podobne akcje w skali całego kraju, w wyniku których zatrzymano i osadzono w areszcie około 62 osób, w połączeniu z konfiskatą komputerów i materiałów pornograficznych. Brak jednak informacji na temat dalszych postępów w śledztwach i przedstawieniu zarzutów zatrzymanym.

Według danych Fundacji Dzieci Niczyje, największej w kraju pozarządowej organizacji zajmującej się zjawiskiem handlu dziećmi, turystyka seksualna dotycząca dzieci nie jest w Polsce problemem - jest nim jednak handel dziećmi w celu wykorzystywania seksualnego.

Handel ludźmi

Przepisy prawa zabraniają wszelkich form handlu ludźmi; z drugiej strony liczne doniesienia wskazują, że dochodzi do handlu ludźmi do Polski, z Polski oraz poprzez terytorium Polski. Polska pozostaje krajem pochodzenia, tranzytowym oraz docelowym dla ofiar handlu ludźmi, przede wszystkim kobiet i dziewcząt, ale, chociaż w mniejszym stopniu, także chłopców i mężczyzn, których kieruje się do pracy przymusowej. Zdarzały się także przypadki handlu dla celów wykorzystywania seksualnego wewnątrz kraju.

Ofiary handlu ludźmi, nielegalnie wwożone do Polski i przewożone przez Polskę, pochodziły głownie z Ukrainy, Bułgarii, Rumunii, Białorusi i Mołdawii. Odnotowano tez przypadki mniej licznych osób z Turcji, Wietnamu, Kamerunu, Somalii i Ugandy, przewożonych do Polski oraz przez Polskę, lub też będących przedmiotem handlu na terenie kraju. Najpoważniejszym źródłem osób poszkodowanych

w wyniku tego rodzaju działalności pozostaje Ukraina, innym istotnym źródłem jest Mołdawia. Zarówno Polki, jak cudzoziemki, sprzedawano do krajów zachodniej Europy, zwłaszcza do Austrii, Belgii, Danii, Niemiec, Grecji, Włoch. Holandii, Hiszpanii i Szwecji, a także do Japonii i Izraela. Rzeczywistą skalę handlu ludźmi na terenie kraju trudno oszacować, ponieważ niektóre ofiary mogły zdecydować się dobrowolnie na uprawianie prostytucji lub inne obszary handlu usługami seksualnymi. Organizacje pozarządowe zauważają nowy trend w handlu ludźmi – coraz większą liczbę ofiar tego procederu kieruje się do przymusowej pracy w rolnictwie lub innych sektorach gospodarki.

Handlarze skupiają uwagę na młodych, bezrobotnych i skromnie opłacanych kobietach i mężczyznach, zwłaszcza osobach o słabych więziach społecznych i rodzinnych. Przestępcy przyciągają ofiary obietnicami lukratywnego zatrudnienia i możliwością zawarcia małżeństwa, posługując się także oszustwami i przymusem. Wiele ofiar było przekonanych, iż przyjmuje ofertę zatrudnienia za granicą w charakterze kucharek, kelnerek, pomocy domowych, opiekunek do dzieci lub pracowników rolnych. Handlarze zastraszali swoje ofiary, a te, które próbowały uciec, były gwałcone, bite lub okaleczane.

Władze wyrażają opinię, że handel ludźmi kontrolują zorganizowane grupy przestępcze i osoby indywidualne, oraz że ofiary handlu sprzedawane są często przez obywateli ich własnych krajów, którzy otrzymują pieniądze za ułatwienie wjazdu lub przejazdu przez terytorium ich kraju. Jak wskazują statystyki zatrzymań, około 25 procent osób zajmujących się handlem ludźmi nie posiadało polskiego obywatelstwa. Władze uważają także, iż za fasadę operacji handlu ludźmi służą niekiedy agencje zatrudnienia i poszukiwania talentów.

Za handel ludźmi grożą kary od trzech do 15 lat więzienia. Mimo, iż prostytucji nie traktuje się jak przestępstwo, stręczycielstwo, rekrutowanie, nakłanianie lub zwabianie do nierządu jest zabronione prawem i zagrożone karą do 10 lat pozbawienia wolności. Najwyższe wyroki orzekane są w odniesieniu do osób skazywanych za handel dziećmi i nakłanianie kobiet do nierządu poza granicami kraju. Handlarze ludźmi mogą być sądzeni także na podstawie artykułów, które odnoszą się do gwałtu oraz zmuszania do prostytucji.

Mimo iż polski kodeks karny zabrania handlu ludźmi, nie ma w nim jednoznacznej, prawnej definicji tego przestępstwa. Zdaniem organizacji pozarządowych oraz niektórych przedstawicieli organów ścigania brak takiej ścisłej definicji utrudnia ściganie przestępców zajmujących się handlem ludźmi. W maju 2007 roku rzecznik praw obywatelskich zaapelował do ministra sprawiedliwości o wprowadzenie do kodeksu karnego definicji handlu ludźmi.

W ciągu pierwszego półrocza policja wykryła 38 przypadków handlu ludźmi i wszystkie te sprawy zostały przekazane do prokuratury. Zgodnie z danymi pochodzącymi z Ministerstwa Sprawiedliwości, 70 handlarzy zostało skazanych za zmuszanie do prostytucji i handel ludźmi; dla porównania, w 2006 r. było 16 wyroków skazujących za handel ludźmi.

22 lutego sąd we Włoszech skazał 16 Polaków na kary więzienia od czterech do dziesięciu lat za zwerbowanie ponad 300 polskich robotników do pracy w obozach rolnych w południowych Włoszech, w warunkach spełniających kryteria pracy przymusowej. W grudniu 2007 roku, w podobnej sprawie, w sądzie krakowskim rozpoczął się proces 23 osób, które oskarżono o branie udziału w handlu ludźmi kierowanymi do obozów pracy na terenie Włoch. Robotników zmuszano do pracy przez 15 godzin dziennie, za wynagrodzenie w wysokości 1 Euro (około1.30USD) za godzinę; spali na ziemi i pilnowani byli przez uzbrojonych strażników.

W Lublinie władze nadal badają sprawę ofiary handlu kobietami, której w 2007 roku omal nie deportowano z Polski pomimo jej krytycznego stanu zdrowia. Sprawa została nagłośniona po doniesieniach mediów, które ustaliły, iż funkcjonariusze straży granicznej przetrzymują Nigeryjkę będącą prawdopodobnie ofiarą handlu ludźmi. W następstwie tych publikacji władze przyznały Nigeryjce status ofiary handlu ludźmi i objęły ja programem ochrony świadków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Według raportów Nigeryjka przybyła do Polski, aby w klubie sportowym grać w drużynie piłki ręcznej, została jednak zmuszona do pracy w klubach świadczących usługi seksualne.

Brak doniesień o postępach w sprawie tajnej operacji przeprowadzonej w maju 2006 we współpracy z policją austriacką, która doprowadziła do rozbicia dużej grupy handlarzy ludźmi we

Wrocławiu. Zorganizowane grupy przestępcze wciągnęły do współpracy trzech policjantów i innych wspólników, którzy przez terytorium Czech przewieźli blisko 350 kobiet do Austrii, gdzie zmuszali je do prostytucji. We Wrocławiu zatrzymano siedem osób.

Nie zostało także zakończone postępowanie w sprawie sześciu Polaków, którzy stanęli prze sądem w Hiszpanii. W 2006 roku zostali oni zatrzymani pod zarzutem handlu ludźmi i przestępczego sprowadzenia 30 osób do pracy na plantacjach pomarańczy. Polska policja dowiedziała się o obozie pracy w Walencji dopiero wówczas, gdy kilku przymusowym pracownikom udało się uciec i wysłać krótkie wiadomości tekstowe (SMS) z prośbą o ratunek**.**

Zapobieganie i zwalczanie handlu ludźmi leży przede wszystkim w gestii Ministerstw Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości; z kolei Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w zakresie zwalczania tego rodzaju przestępczości, koordynowało współpracę z rządami innych krajów oraz organizacjami pozarządowymi. Policja posiada 17 regionalnych zespołów do zwalczania handlu ludźmi i pornografii dziecięcej.

Nadal pojawiają się niepotwierdzone informacje, że niżsi funkcjonariusze policji lokalnej brali łapówki za „niedostrzeganie" działań mających charakter handlu ludźmi.

Ofiary handlu ludźmi często nie prosiły o pomoc władz z powodu obawy, że zostaną deportowane z Polski przez policję i straż graniczną. Zdarzały się przypadki szybkiej deportacji przez straż graniczną ofiar handlu ludźmi bez sprawdzenia ich tożsamości, co uniemożliwiało władzom udzielenie im pomocy lub skorzystanie z ich współpracy jako potencjalnych świadków. Organizacje pozarządowe wiązały takie szybkie deportacje z nieznajomością lub nieprzestrzeganiem przeznaczonych dla policji i straży granicznej ogólnokrajowych wytycznych, uczących, jak traktować i ustalać tożsamość domniemanych ofiar handlu ludźmi. Ofiary te były często ścigane za posiadanie fałszywych dokumentów, nielegalną pracę i naruszanie przepisów wizowych. Zdarzało się, że deportowane ofiary już na granicy bądź w kraju pochodzenia spotykały się z handlarzami, którzy zaopatrywali je w nowe dokumenty i ponownie kierowali do Polski.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych finansowało prowadzone przez organizacje pozarządowe we wszystkich województwach regionalne szkolenia na temat identyfikacji ofiar handlu ludźmi oraz pomocy ofiarom. Kilkuset funkcjonariuszy organów ścigania zostało przeszkolonych w zakresie handlu ludźmi przez organizacje takie jak La Strada oraz Fundacja Dzieci Niczyje, a także przez samo ministerstwo.

W ciągu roku rząd przeznaczył około 150.000 złotych (50.000 USD) na pomoc ofiarom oraz 200.000 złotych (67.000 USD) na realizację Krajowego Programu Zwalczania i Zapobiegania Handlowi Ludźmi . Władze w szerokim zakresie współpracowały także z organizacjami pozarządowymi, pracującymi w tym obszarze, takimi jak La Strada. Mimo, iż państwo zapewniło organizacjom pozarządowym pomieszczenia i fundusze na prowadzenie schronisk dla ofiar handlu ludźmi, ośrodków takich nadal jest zbyt mało w stosunku do potrzeb, a organizacje musiały nadal korzystać z tymczasowych rozwiązań w celu zapewnienia ofiarom pomocy medycznej, psychologicznej i prawnej. Organizacje pozarządowe prowadziły także szkolenia w szkołach policyjnych i instytucjach szkolących funkcjonariuszy straży granicznej, udzielały porad ofiarom i ich rodzinom, opracowywały materiały szkoleniowe i prewencyjne, a także prowadziły społeczne kampanie upowszechniania wiedzy o zagrożeniach związanych z handlem ludźmi.

Publikowany co roku przez Departament Stanu Raport o sytuacji w zakresie handlu ludźmi *(Trafficking in Persons Report)* można znaleźć na stronach: www.state.gov/g/tip.

Osoby niepełnosprawne

Prawo zabrania dyskryminacji osób niepełnosprawnych pod kątem zatrudnienia, wykształcenia oraz dostępu do innych usług socjalnych, takich jak opieka medyczna. Władze efektywnie realizują te przepisy w praktyce; pojawiły się jednak doniesienia o przypadkach społecznej dyskryminacji osób niepełnosprawnych.

Według oficjalnych statystyk w 2007 roku w całej Polsce było 3,8 miliona osób niepełnosprawnych. 15,1 procenta osób niepełnosprawnych w wieku 15 lat lub starszych posiadało zatrudnienie.

Prawo stanowi, że budynki powinny być dostępne dla osób niepełnosprawnych, a co najmniej trzy ustawy wymagają przystosowania istniejących budynków do ich potrzeb. Kryteria te spełniają z reguły budowle publiczne oraz środki masowego transportu.

Za kwestie związane z niepełnosprawnością odpowiada Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Na przestrzeni roku pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych organizował sesje szkoleniowe dla urzędników władz centralnych i lokalnych, zachęcając ich do zatrudniania osób niepełnosprawnych. W ciągu roku także Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych kontynuował ogólnokrajową kampanię, zachęcającą firmy do angażowania takich osób. Fundusz dostarczył także organizacjom pozarządowym środków na prowadzenie w mediach kampanii, poświęconej prawom osób o sprawności ograniczonej.

Mniejszości narodowe, rasowe i etniczne

Zdarzały się incydenty słownej oraz fizycznej przemocy o motywacjach rasowych, skierowane przeciwko Romom oraz osobom pochodzenia afrykańskiego, azjatyckiego i arabskiego. Niewielkie mniejszości ukraińskie i białoruskie także narażone były na mniej znaczące przykrości i przejawy dyskryminacji.

Na przestrzeni roku odnotowano kilka neofaszystowskich demonstracji, organizowanych w miastach na terenie całego kraju. Na przykład 13 kwietnia ponad 200 nacjonalistów z grupy Narodowego Odrodzenia Polski oraz Obozu Narodowego - Radykalnego uczestniczyło we Wrocławiu w demonstracji mającej upamiętniać rocznicę zbrodni katyńskiej z 1940 roku. Tym niemniej władze szybko rozproszyły demonstrantów gdy ci ostatni zaczęli wykrzykiwać neonazistowskie hasła.

2 maja Obóz Narodowo - Radykalny wraz z neopogańską organizacją Zadruga zakłócił obchody 87. rocznicy powstania śląskiego faszystowskimi gestami, manifestacją z flagami i swastykami oraz rozdawaniem ulotek antysemickich. Policja zatrzymała siedem osób.

21 czerwca członkowie Obozu Narodowo – Radykalnego zebrali się w Krakowie aby uczcić 72. rocznicę największych przed wojną wystąpień antysemickich w Polsce. Uczestnicy demonstracji prezentowali faszystowskie gesty, a następnie przenieśli się do Myślenic, by kontynuować tam podobne wystąpienia.

W ciągu roku dochodziło też do innych okazjonalnych incydentów o rasistowskim podłożu. I tak na przykład 5 listopada poseł Artur Górski, członek partii Prawo I Sprawiedliwość, wygłosił rasistowskie uwagi podczas posiedzenia Sejmu. Wystąpienie Górskiego zostało ostro potępione przez przedstawicieli rządu, organizacje pozarządowe i media. Komisja etyczna Sejmu zażądała, żeby Górski złożył oficjalne przeprosiny rejestrowane przez media. Do końca roku Górski złożył jednak tylko oświadczenie z przeprosinami.

Na przestrzeni roku dochodziło także do rasistowskich zachowań podczas meczów piłki nożnej. 27 kwietnia w Poznaniu chuligani powitali ośmieszającymi i lekceważącymi odgłosami ciemnoskórego piłkarza wchodzącego na boisko. Do podobnych incydentów dochodziło także na innych meczach: w maju, w Katowicach, chuligani wykrzykiwali hasła rasistowskie. 10 kwietnia rzecznik praw obywatelskich przesłał do prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej pismo, w którym wyraził zaniepokojenie rasistowskimi i antysemickimi incydentami podczas meczów futbolowych. Zaproponował także karanie winnych oraz promocję programów tolerancji, uczące kibiców piłkarskich właściwego podejścia do różnic kulturowych i rasowych.

Nadal trwała także społeczna dyskryminacja Romów. W niektórych przypadkach nawet władze lokalne dopuszczały się dyskryminacji Romów poprzez odmowę zapewnienia im adekwatnych świadczeń socjalnych. Przywódcy romscy skarżyli się na powszechną dyskryminację w odniesieniu do zatrudnienia, zakwaterowania, usług bankowych, sądów oraz dostępu do mediów i edukacji**.** W maju Międzynarodowa Organizacja do spraw Migracji (IOM) zakończyła projekt będący częścią szerszego, obejmującego całą Unię Europejską przedsięwzięcia, służącego walce z bezrobociem oraz poprawie sytuacji grup „o mniejszych szansach". W ramach tego programu, finansowanego częściowo przez państwo, IOM stworzyło w czterech dużych miastach przedsiębiorstwa prowadzone przez Romów, posiadające specjalny status prawny oraz objęte ulgami podatkowymi. Należą do nich: krakowska firma świadcząca usługi cateringowe i krawieckie, przedsiębiorstwo

renowacyjno – budowlane w Szczecinku, zakład obróbki drewna w Sławnie oraz grupa muzyczna i przedsiębiorstwo budowlane działające w Olsztynie.

Stowarzyszenie Romów Polskich utrzymuje, że ponad 50 procent dzieci romskich nie uczęszcza do szkół publicznych; zauważa także, iż powstające w ten sposób luki w edukacji uniemożliwiają Romom wyjście z ubóstwa. Około 90 procent Romów pozostaje bez zatrudnienia.
Rząd przeznacza rocznie około 10 milionów złotych (3.3 miliona USD) na realizację specjalnego programu dla Romów, obejmującego szereg edukacyjnych i innych projektów służących poprawie zdrowia, warunków życia oraz ograniczeniu bezrobocia. Program skupia się także na edukacji oraz przyznaje stypendia na naukę w szkołach średnich i wyższych.

Inne nadużycia społeczne i objawy dyskryminacji

Na przestrzeni roku pojawiały się informacje o aktach przemocy dokonywanych przez skinheadów oraz społecznej dyskryminacji osób ze względu na ich orientację seksualną.

25 kwietnia około 1.000 osób uczestniczyło w dorocznym gejowskim Marszu Tolerancji w Krakowie, mającym przekonać do odrzucenia uprzedzeń wobec homoseksualistów. Impreza przebiegała bez większych zakłóceń; organizatorzy odnotowali fakt, że po raz pierwszy biorących w niej udział osób nie zmuszono do zmiany trasy i pozwolono im przemaszerować przez rynek miasta. Niewielką kontrdemonstrację zorganizowali aktywiści Młodzieży Wszechpolskiej oraz Narodowego Odrodzenia Polski. Nieliczni chuligani rzucali w uczestników marszu jajkami, kamieniami i butelkami; policja zatrzymała sześć osób. W maju 2007 roku Komitet ONZ ds. Zapobiegania Torturom wyraził zaniepokojenie przejawami agresji i nienawiści wobec homoseksualistów w Polsce.

7 czerwca władze Warszawy po raz trzeci z rzędu zezwoliły na przeprowadzenie Parady Równości w centrum miasta. Około 2.000 gejów z Polski i innych krajów wzięło udział w marszu, którego nie zakłóciły żadne poważniejsze incydenty. Około 100 członków Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Narodowo – Radykalnego zorganizowało kontrdemonstrację, jednak, dzięki ochronie policji, pomiędzy obiema grupami nie doszło do bezpośredniej konfrontacji.

Pojawiły się nieliczne doniesienia o dyskryminacji osób zarażonych wirusem HIV i chorych na AIDS. Według Krajowego Centrum ds. AIDS na przestrzeni roku odnotowano dwa incydenty tego rodzaju dyskryminacji. Jeden z nich dotyczył dyskryminacji przez policję, drugi – przez instytucję opieki zdrowotnej, która odmówiła leczenia osób mieszkających w schronisku dla bezdomnych, o ile nie dostarczą zaświadczenia, iż nie są nosicielami wirusa HIV.

Rozdział 6. Prawa pracownicze

a. Prawo do zrzeszania się

Przepisy prawa gwarantują wszystkim pracownikom, w tym także cywilnym pracownikom wojska, policji i straży granicznej, prawo do tworzenia niezależnych związków zawodowych oraz wstępowania do takich związków. Choć wielu pracowników korzysta z tego prawa w praktyce, w wielu małych i średniej wielkości firmach dochodzi do dyskryminacji osób, które próbują zrzeszać się w związkach. W nowych, małych i średnich firmach związki zawodowe na ogół nie działają, podczas gdy w wielu dużych, sprywatyzowanych dawnych zakładach państwowych działalność związkowa jest kontynuowana.

W myśl przepisów prawa do utworzenia lokalnej komórki związkowej potrzeba 10 pracowników, zaś utworzenie związku o zasięgu krajowym wymaga co najmniej 30 osób. Związki zawodowe muszą zostać zarejestrowane w sądzie. Od odmownej decyzji sądu przysługuje odwołanie. Prawo nie daje związkom zawodowym uprawnień do obejmowania swoją organizacją wszystkich pracowników. Przykładowo, pracownicy zatrudnieni na podstawie kontraktów indywidualnych nie mogą tworzyć ani przystępować do związków zawodowych. Z ankiety przeprowadzonej w listopadzie 2007 roku przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) do związków zawodowych w Polsce należy 14 procent wszystkich pracowników.

Wszyscy pracownicy w Polsce maja prawo do strajku, za wyjątkiem tych zatrudnionych w działach kluczowych, takich jak bezpieczeństwo narodowe, Najwyższa Izba Kontroli, policja, straż graniczna

oraz straż pożarna. Pracownicy tych grup mają prawo do protestu oraz poszukiwania rozwiązania poprzez mediację i sądy. Zawiłe i uciążliwe procedury w wielu przypadkach utrudniają spełnienie prawnych wymogów niezbędnych do organizacji strajku. Sądy pracy orzekające o legalności strajków działały bardzo wolno, natomiast sankcje przeciwko związkom ogłaszającym strajki nielegalne i pracodawcom prowokującym do takich działań były minimalne. Związki zawodowe twierdzą, iż przepisy zabraniające odwetu za organizację strajku nie są konsekwentnie wprowadzane w życie oraz że symboliczne kary finansowe nie są w stanie zniechęcić do takich działań pracodawców.

b. Prawo do tworzenia organizacji i zawierania umów zbiorowych

Przepisy prawa zezwalają związkom zawodowym na prowadzenie niezależnej działalności; tymczasem w praktyce władze nie potrafiły wyegzekwować wprowadzenia tego prawa w małych i średnich firmach. Przepisy gwarantują swobodę zawierania umów zbiorowych dotyczących wynagrodzeń i warunków pracy i chronią je na poziomie przedsiębiorstw. Komisja trójstronna, złożona z przedstawicieli związków zawodowych, pracodawców i rządu, stanowi w tym zakresie główne forum, ustalające średnią płacę krajową oraz tempo wzrostu świadczeń w dziedzinach takich jak sektor usług socjalnych.

Pracownicy kluczowych sektorów państwowych (przede wszystkim przemysłu ciężkiego oraz sektora usług socjalnych) nie mogą prowadzić negocjacji pracowniczych bez udziału ministerstw, którym podlegają. Przepisy prawa przewidują kierowanie sporów zbiorowych do sądów pracy, następnie do prokuratora generalnego, a w ostatniej instancji – do Sądu Administracyjnego. Zgodnie z prawem pracodawcy są zobowiązani do powiadomienia regionalnego Inspektoratu Pracy o sporach zbiorowych w miejscu pracy. W 2007 roku Państwowa Inspekcja Pracy odnotowała ogółem 2.869 takich sporów, w porównaniu z 659 przypadkami w 2006 roku.

Prawo zabrania dyskryminacji związków zawodowych; tym niemniej przywódcy związkowi skarżą się często, iż pracodawcy dyskryminują pracowników podejmujących próby zakładania związków zawodowych, zwłaszcza w sektorze prywatnym. W przedsiębiorstwach państwowych, takich jak jednostki państwowej służby zdrowia, gospodarka wodna czy leśnictwo, zdarzały się przypadki rozwiązywania umowy o pracę lub zamieniania jej na kontrakt indywidualny w celu uniemożliwienia pracownikowi wstąpienia do związku.

Dyskryminacja przyjmowała zazwyczaj formę zastraszania, rozwiązywania umowy o pracę lub zamykania zakładu. Prawo nie chroni także przed prześladowaniem zrzeszonych pracowników z powodu ich aktywności w związkach; odnotowano nie potwierdzone doniesienia o sankcjach stosowanych wobec pracowników, którzy próbowali zakładać związki zawodowe. Kierownictwo firm w obecności notariusza zwracało się także do pracowników z pytaniem, czy są członkami związków zawodowych.

W Polsce nie ma żadnych stref produkcji na eksport

c. Zakaz pracy przymusowej lub obowiązkowej

Prawo zabrania pracy przymusowej lub obowiązkowej, w tym zatrudniania dzieci; były jednak doniesienia o handlu kobietami i dziećmi w celu komercyjnego wykorzystania seksualnego, podczas gdy mężczyzn i chłopców zmuszano do pracy w rolnictwie.

d. Zakaz pracy dzieci oraz minimalny wiek zatrudnienia

Prawo chroni dzieci przed wykorzystywaniem w charakterze siły roboczej, w tym także przed pracą wymuszoną lub przymusową, a władze w praktyce generalnie egzekwują te przepisy. Pojawiają się jednak informacje o handlu dziećmi w celu komercyjnego wykorzystania o charakterze seksualnym bądź przymuszania do pracy.

Prawo zabrania zatrudniania dzieci poniżej 15 roku życia. Młodzież w wieku od 15 do 18 lat wolno zatrudniać jedynie wówczas, gdy ukończyły szkołę podstawową, gdy oferta zatrudnienia obejmuje szkolenie zawodowe oraz gdy praca nie stanowi zagrożenia dla zdrowia.

Państwowa Inspekcja Pracy (PIP) informowała o wzrastającej liczbie pracujących nieletnich i o tym, że wielu pracodawców płaci im zaniżone wynagrodzenia albo nie płaci w terminie. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku PIP przeprowadziła 325 dochodzeń dotyczących zatrudnienia 1.796 nieletnich (16-18 lat). W 116 przypadkach nałożono na pracodawców kary finansowe o łącznej wysokości 140.000 złotych (20.000 USD).

Z tej łącznej liczby 1.796 zatrudnianych nieletnich większość pracowała w przemyśle przetwórczym, w handlu i firmach usługowych, takich jak hotele i restauracje, budownictwo i transport.

e. Odpowiednie warunki pracy

Stawka minimalnego wynagrodzenia miesięcznego - 1,126 złotych (około 375 USD) – która obowiązuje od stycznia, nie zapewnia nawet skromnego poziomu życia zatrudnionemu ani jego rodzinie. Duża skala szarej strefy gospodarki oraz niedostateczna liczba inspektorów pracy znacznie utrudniały egzekwowanie przepisów płacy minimalnej. Ponadto wielu robotnikom budowlanym i sezonowym robotnikom rolnym z Ukrainy i Białorusi płacono mniej niż wynosi oficjalna minimalna stawka wynagrodzenia.

Przepisy prawa gwarantują standardowy 40- godzinny tydzień pracy, z górnym limitem 48 godzin tygodniowo, włączając w to nadgodziny. Prawo wymaga wypłacania wyższych stawek za nadgodziny, pojawiają się jednak doniesienia, że przepis ten często nie jest przestrzegany. Prawo zapewnia także pracownikowi co najmniej 11 godzin nieprzerwanego wypoczynku na dobę oraz 35 godzin nieprzerwanego wypoczynku w tygodniu.

Prawo surowo i wyczerpująco określa minimalne wymogi ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracowników. Upoważnia ono Państwową Inspekcję Pracy do nadzoru i monitorowania przestrzegania przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz do zamykania zakładów, które takich norm nie spełniają. Jednak Państwowa Inspekcja Pracy nie jest w stanie w wystarczającym stopniu kontrolować bezpieczeństwa pracy. W 2007 roku władze doniosły o 3.153 wypadkach przy pracy; w ciągu trzech pierwszych miesięcy roku 593 osoby poniosły śmierć, a 1.085 pracowników doznało obrażeń ciała. Pracodawcy bardzo często nie przestrzegali standardów w zakresie narażenia zatrudnionych na szkodliwy wpływ substancji chemicznych, zapylenia i hałasu.

Prawo pozwala pracownikowi na opuszczenie miejsc pracy stanowiących zagrożenie, bez ryzyka utraty pracy; tym niemniej w praktyce postępowanie takie nie jest możliwe bez narażania się na zwolnienie.